

Sygn. akt V Ca 1354/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział V Cywilny - Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodnicząca: SSO Anna Strączyńska

Sędziowie: SO Maja Smoderek

SR (del) Tadeusz Bulanda

Protokolant: sekr. sądowy Marta Szczęsna

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego (...) w W.

z dnia 25 stycznia 2013 roku sygn. akt VI C 1954/12

1. zmienia zaskarżony wyrok i zasądza od (...) SA w W. na rzecz M. S. kwotę 38.500 zł (trzydzieści osiem tysięcy pięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 02 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty, oddala powództwo w pozostałym zakresie i zasądza od (...) SA w W. na rzecz M. S. kwotę 1.670,80 zł (jeden tysiąc sześćset siedemdziesiąt złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania,
2. oddala apelację w pozostałym zakresie,
3. zasądza od (...) SA w W. na rzecz M. S. kwotę 6.323,10 zł (sześć tysięcy trzysta dwadzieścia trzy złote dziesięć groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania w instancji odwoławczej.

Sygn. akt V Ca 1354/13

(...) Sygn. akt V Ca 1354/13

UZASADNIENIE

Powód M. S. w dniu 02 sierpnia 2012 roku wniósł pozew przeciwko (...) SA w W., żądając od strony pozwanej zapłaty kwoty 42.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że domaga się zapłaty z tytułu padnięcia w klinice Uniwersytetu (...) w O. jego dobrze rokującej i rasowej klaczy S. pozostawionej do zażrebień.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wskazała, że wnosi o oddalenie powództwa w całości, ponieważ odszkodowanie zostało powodowi wypłacone.

Na rozprawie strony podtrzymywały swoje stanowisko.

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2013 roku Sąd Rejonowy (...) w W. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 2.417 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód, prowadzący gospodarstwo rolne, jest właścicielem klaczy S.. na dzień 09 grudnia 2010 roku klacz ta wraz z kilkoma innymi końmi została ubezpieczona w (...) SA V. (...) w zestawieniu wskazano jej wartość na kwotę 60.000 zł. Klacz S. urodziła się (...), posiadała paszport nr (...) i była zarejestrowana w belgijskim Związku (...). Nie była wpisana do polskiej księgi stadnej. Jej rodzice to konie sportowe w dyscyplinie skoków. Ojcem klaczy był ogier S. B., który w 2006 roku wygrał Puchar Świata w K. i został sklasyfikowany na 16 miejscu na świecie. Potomstwo ogiera – klacz S. sklasyfikowana została na 49 miejscu w klasyfikacji prowadzonej przez Światową Federację (...) wspólnie ze Światową Federacją (...). Wysokie wyniki osiągało też potomstwo ojca matki klaczy – belgijskiego ogiera D.. D. Z – matka klaczy w momencie zakupu przez powoda za 17.500 euro była zażrebiona ogierem S. B. i klacz S. urodziła się w gospodarstwie (...). W dniu 10 maja 2012 roku klacz S. została przekazana do Uniwersytetu (...) na Wydział (...) Katedrę (...) z kliniką, celem zapłodnienia i zażrebienia. W dniu 11 maja 2011 roku klacz zaczęła wykazywać objawy pogorszonego stanu zdrowia, co potwierdzono w książce leczenia. W dniu 14 maja 2011 roku trzyletnia klacz dostała kolki i padła, nie będąc klasyfikowana w rankingach ani nie biorąc udziału w zawodach. W piśmie z dnia 17 maja 2011 roku J. W. – kierownik gospodarstwa powoda w jego imieniu zgłosił roszczenie do Uniwersytetu, wskazując, że wnosi o wypłatę 60.000 zł. (...) SA w W. po otrzymaniu dokumentów dotyczących konia, ustalił, że wartość klaczy to 18.000 zł, a do wypłaty przeznaczył 17.500 zł, potrącając 500 zł jako franszyzę redukcyjną. Od tej decyzji powód się odwołał, wówczas (...) powołało jako eksperta prof. dra hab. Z. J., który wskazał, że klacz nie miała za sobą kariery sportowej i nie była wpisana do księgi stadnej, wprawdzie miała dobre pochodzenie, jednak dopiero po potomstwie można ocenić przydatność klaczy do hodowli. Ekspert stwierdził, że wartość konia to kwota pomiędzy 16.000 a 20.000 zł i nie można dokonywać oceny poprzez cenę za matkę, ponieważ na rynku koni jest kryzys. Powód nie zgodził się z twierdzeniami ekspertyzy, skazując, że klacz nie musiała być wpisana do polskiej księgi stadnej, ponieważ posiadała paszport zagraniczny a ceny dobrych koni w Europie spadły bardzo nieznacznie.

Stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie niezakwestionowanych dokumentów i okoliczności bezspornych. Sąd wskazał także, iż wniosku o biegłego powód nie powtórzył na rozprawie, a dopiero po odczytaniu wyroku powód zwrócił na niego uwagę, wobec czego sąd omyłkowo wniosku nie zauważył i nie orzekł co do niego.

Wobec ustaleń stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał, iż żądanie powoda nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie wykazał on wartości klaczy, o którą sprawa się toczy. Nieprzydatna dla rozstrzygnięcia była cena zapłacona za matkę konia, ponieważ klacz była młoda, nie miała potomstwa, co nie pozwalało na ocenę jej przydatności do hodowli i nie zaczęła jeszcze kariery sportowej. Wskazując na art. 822 kc, art. 361 kc w zw. z art. 415 kc sąd uznał, że byłyby podstawy do wypłaty odszkodowania, tym bardziej, że strona pozwana uznała powództwo co do zasady i wypłaciła odszkodowanie w wysokości 17.500 zł, gdyby M. S. wykazał jaka była wartość klaczy. W tym miejscu uzasadnienia sąd ponownie przyznał, iż omyłkowo nie zauważył wniosku o biegłego zawartego już w pozwie.

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego powód wniósł apelację, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 232 kpc w zw. z art. 278 § 1 kpc poprzez niedopuszczenie i nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu hodowli koni i ich wyceny, z uwzględnieniem specjalności jeździectwo na okoliczność ustalenia wartości klaczy S. w sytuacji złożenia takiego wniosku, a zatem nierozpoznanie istoty sprawy. Wskazując na powyższy zarzut, powód o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył co następuje:

Apelacja wniesiona przez powoda jest całkowicie zasadna, a jedyny zarzut w niej podniesiony, zasługuje na uwzględnienie.

W związku z faktem, iż Sąd Rejonowy nie przeprowadził zasadniczego, a zgłoszonego już w pozwie dowodu, Sąd Okręgowy, uzupełniając postępowanie dowodowe, dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu hodowli koni i ich wyceny z uwzględnieniem specjalności jeździectwo na okoliczność ustalenia wartości klaczy S. rasy Z. urodzonej w dniu 13 lutego 2008 roku na datę 11 maja 2011 roku i w oparciu o opinię poczynił na etapie postępowania odwoławczego następujące ustalenia: Z., położona w miejscowości L. w Belgii, jest jedną z największych hodowli koni sportowych w Europie, gdzie prowadzona jest hodowla koni skokowych. Stajnia rozpoczęła swą działalność w 1970 roku, a od 1992 roku posiada własną księgę stadną, organizuje również własne konkursy i festiwale koni oraz Mistrzostwa (...). Przyjętym sposobem identyfikacji koni jest paszport, który powinien towarzyszyć zwierzęciu przy każdym jego przemieszczaniu się, źrebięta urodzone po 31 grudnia 2005 roku mają też obowiązek posiadania elektronicznego identyfikatora. Ojciec klaczy S. - ogier S. B. wygrał ze swoim jeźdźcem M. E. 1,2 mln euro, World Cup finał w K. i wiele zawodów Grand Prix. Ma najwyższą światową notę za skoki, jego potomstwo bierze udział w konkursach, w których przeszkody sięgają 1,50 m wysokości. W 2011 roku najlepszym ogierem rozplodowym według Światowej Federacji (...) w kategorii skoki przez przeszkody był ojciec matki D., który również wygrywał lub zajmował czołowe miejsca na wielu zawodach ranci międzynarodowej i był Championem Belgii jako 5-letni koń. Jego potomstwo jest wysoko notowane w rankingach. Klacz S. z uwagi na swoje pochodzenie przedstawiała walor genetyczny z uwagi na dokonania ojca i ojca matki, co oznacza, że jej możliwości w hodowli i sporcie były potencjalnie nieograniczone. Ceny koni na aukcjach po ogierze S. B. oscylują w granicach 12.000 euro, a koszt jego nasienia to 3.746 euro. Po odniesieniu się do rodowodu klaczy i wyliczeniu kosztów jej utrzymania (wyżywienie, pielęgnacja, weterynaria i kowalstwo) przy przyjęciu, że nie było ono najdroższe, bowiem realizowane w gospodarstwie właściciela, biegły B. U. stwierdził, że na rok 2011, biorąc pod uwagę z jednej strony rodowód, a z drugiej młody wiek konia i brak osiągnięć, klacz była w chwili padnięcia warta 56.000 zł. Podstawą dla tych ustaleń była opinia pisemna – k. 130-145 oraz opinia ustna uzupełniająca, wydana na skutek uwag zgłoszonych przez stronę pozwaną – nagranie – k. 193.

Sąd Okręgowy uznał, iż przeprowadzony dowód w postaci opinii pozwala na jednoznaczne określenie wartości konia. Biegły swoją ekspertyzę opierał o dane obowiązujące na rynku europejskim i w sposób jasny i konkretny przedstawił tok rozumowania, z którego wyprowadził wnioski końcowe i Sąd nie dopatrywał się absolutnie niczego, co mogłoby podważać wiarygodność, rzetelność i fachowość owej opinii. Opinia oparta jest na całokształcie zebranego materiału dowodowego i w odniesieniu do zasad obowiązujących w Polsce i w Europie, o czym świadczy literatura przywołana w opinii. Wprawdzie strona pozwana zgłosiła do opinii uwagi, jednak biegły na rozprawie w dniu 26 marca 2014 roku odniósł się do nich wszystkich i wyjaśnił metodykę sporządzenia ekspertyzy jak i zasady, które uwzględniał przy wycenie oraz ostateczny wynik obliczeń.

Rzeczywiście klacz, o którą toczy się sprawa, była młoda i nie wykazała jeszcze swoich cech ani jako zwierzę hodowlane – dające dobre potomstwo, ani sportowe – osiągające dobre wyniki, niemniej jednak jej potencjał był ogromny i należało go oceniać przez pryzmat pochodzenia od doskonałych przodków. Celem każdej hodowli jest stworzenie zwierzęcia doskonałego, zarówno eksterierowo jak i charakterologicznie czy w związku z wykonywanymi zadaniami, a niewątpliwie zakup konia (matki S.) po kryciu za granicą, z jednej z przodujących europejskich stajni stwarzał powodowi duże szanse w dalszej efektywnej hodowli tej rasy. Oczywiście rację mają wszyscy opiniujący w tej sprawie biegli, zarówno biegły sądowy, jak i osoby, które sporządziły ekspertyzy prywatne, że nigdy do końca nie jest hodowca w stanie przewidzieć co kupuje lub co urodzi się w miocie po najdoskonalszych rodzicach, niemniej jednak zdecydowanie, nabywając zwierzę po dobrych, czy nawet jak w tym przypadku, doskonałych rodzicach czy dziadkach zwiększa się możliwości powodzenia. Nie ma też żadnych gwarancji, że nawet zapowiadające się na początku bardzo dobrze zwierzę nie ulegnie jakiemuś wypadkowi, który przekreśli jego hipotetyczną wartość. Niemniej jednak większa jest szansa wyhodowania dobrego w hodowli czy sporcie konia po dobrych przodkach niż po gorszych. Dlatego choćby, że w Polsce rynek koni sportowych jest niewielki, a hodowle mało znane, powód szukał klaczy za granicą i poświęcił jej

utrzymaniu przez te 3 lata pewne środki. Niewątpliwie urodzenie pierwszego źrebaka zweryfikowałoby przydatność S. do hodowli, po to zresztą została ona przekazana do kliniki rozrodu, tak się jednak nie stało, co spowodowane było zawinionym zachowaniem podmiotu ubezpieczonego u strony pozwanej.

W związku z powyższym należało uznać, że powód sprostał zasadzie określonej w art. 6 kc i wykazał, że należne na jego rzecz odszkodowanie stanowi kwota wyższa, niż wypłacona do tej pory przez ubezpieczyciela, tym samym Sąd Rejonowy ustalił nieprawidłowo stan faktyczny i w związku z tym wyrok został na podstawie art. 386 § 1 kpc zmieniony. Obowiązujący w Polsce system środków odwoławczych powoduje, że sąd II instancji jest sadem merytorycznym, nie było zatem potrzeby uchylania orzeczenia celem ponownego rozpoznania sprawy, ale zasadne było przeprowadzenie części postępowania dowodowego przed Sądem Okręgowym.

Zgadzając się z podstawą prawną przywołaną w uzasadnieniu orzeczenia przez sąd I instancji i nie widząc potrzeby powtarzania rozważań co do kwestii odpowiedzialności ubezpieczyciela, należało stwierdzić, że wartość konia na dzień jego śmierci to 56.000 zł, a skoro wypłacono powodowi 17.500 zł, pozostała różnica 38.500 zł stanowi kwotę, którą zasądzone w punkcie 1 wyroku sądu odwoławczego. O odsetkach od powyższego świadczenia sąd orzekł w oparciu o przepis art. 481 § 1 kc, ponieważ ubezpieczyciel znajdował się w zwłocie od upływu terminu wskazanego w wezwaniu do zapłaty, tym bardziej zatem odsetki zasadne były od dnia wniesienia powództwa, który to dzień powód wskazał jako datę początkową odsetek. Oddalenie powództwa w pozostałym zakresie dotyczy różnicy pomiędzy dochodzoną przez powoda kwotą 42.500 zł, a zasądzoną 38.500 zł. Konieczna było też zmiana w zakresie kosztów poniesionych w I instancji. Ponieważ powód wygrał sprawę w 90 %, a poniósł koszty w wysokości 2.125 zł, pozwany wygrał w 10 % i poniósł koszty 2.417 zł, różnica pomiędzy tymi wartościami na korzyść powoda wyniosła 1.670,80 zł, którą to kwotę zasądzone za I instancję.

W zakresie 10 % oddalona została apelacja, o czym traktuje punkt 2 orzeczenia, natomiast w punkcie 3 Sąd Okręgowy rozliczył koszty postępowania odwoławczego. Powód wydał łącznie 7.159 zł – w tym 2.125 zł jako opłatę od apelacji, 17 zł jako opłatę skarbową od pełnomocnictwa, 1.800 zł jako wynagrodzenie pełnomocnika występującego po raz pierwszy w Sądzie Okręgowym jako instancji odwoławczej, 500 zł jako zaliczkę na biegłego i 2.717 zł jako pozostałą część wynagrodzenia biegłego, a wygrał w 90 %, zatem należna na jego rzecz kwota to 6.443,10 zł. Koszty strony pozwanej to 1.200 zł jako wynagrodzenie pełnomocnika zawodowego, zatem przypadające mu 10 % to 120 zł. Różnica pomiędzy tymi kwotami, czyli 6.323,10 zł została zasądzona na rzecz powoda. Podstawą do orzeczenia o kosztach stał się przepis art. 100 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc i przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (i radców prawnych) oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

(...)